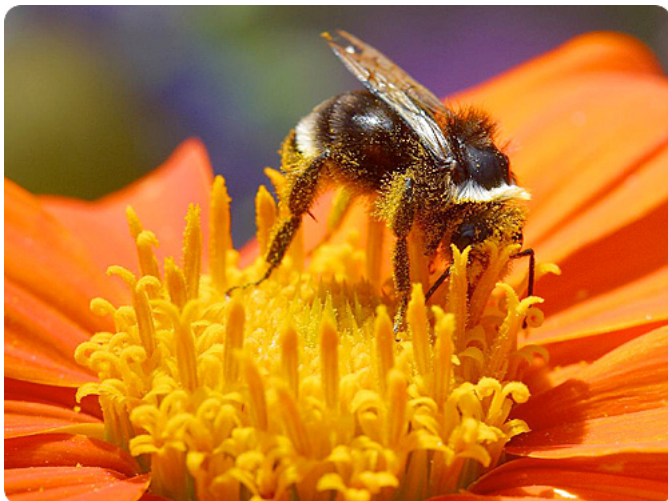




Płacząca Julka wbiegła do pokoju. Ją użądliła pszczoła, i na ręce się pojawiła czerwona plama, ręka zaczęła puchnąć. Mama zmoczyła watkę i przyłożyła do bolącego miejsca, żeby ukoić swędzenie.

- Pszczoły są niebezpieczne. Nie powinny istnieć na świecie – przez łzy powiedziała Julka.
- Nie masz racji – nie zgodziła się mama. Pszczoły nigdy nie żądają, jeżeli ich nie zaczepiać.

Może, spłoszyłaś ją?

- Nie. Ona przyleciała i usiadła na mojej ręce. Chciałam ją przepędzić, a ona mnie użądliła.
- Teraz ta pszczoła umrze – wytłumaczyła mama. – Ona użądliła cię dlatego, że poczuła niebezpieczeństwo. A jej żądło pozostało w twojej ręce - zobacz. † Kiedy pszczoła gubi żądło, ona umiera. A przecież pszczoły są bardzo pożyteczne, bez względu na to, że czasem żądają.

- Wiem – odpowiedziała Julka. – Ich miód jest bardzo smaczny.

- Ale nie tylko dlatego są pożyteczne – mówiła dalej mama. – Dzięki pszczołom i niektórym innym owadom i ptakom na naszym stole są owoce. Pszczoły sprzyjają temu, że z kwiatów się rodzą owoce i nasiona. Z nasion wyrastają nowe krzaki, drzewa i rośliny.

- Prawda?! – zachwyciła się Julka.

- Tak – potwierdziła mama. – Nasz świat jest pełen cudów. Cudy nie powstają same z siebie. Ich tworzy Bóg. On tak zrobił, że wszystko harmonijnie się łączy: i pszczoły, i kwiatki, i my – ludzie.

- Czy ja również jestem cudem? – spytała się Julka.

Mama się uśmiechnęła:

- Tak. I ty, i ja, i wszyscy ludzie. Jesteś wielkim cudem w oczach Boga. On kocha cię tak mocno, że oddał za ciebie swe życie na krzyżu.

Julka się ucieszyła i pocałowała mamę.